goniec codzienny

Wilno
PIĄTEK
20 marca 1942 r.
Nr. 207
Cena w Wilnie 5 fen.

Tobruk i Malta silnie bombardowane

Na obszarze donieckim wielkie straty bolszewików. — Twierdza Tobruk oraz lotniska na Malcie bombardowane. — Zestrzelono 8 samolotów nieprzyjaciela

Z Kwatery Głównej Führera, 19 marca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na półwyspie Kercz ponownie zawiodły ataki nieprzyjaciela prowadzone przy pomocy mniejszych oddziałów niż w dniach ubiegłych.

Na obszarze donieckim niemieckie i rumuńskie oddziały odparły kilka gwałtownych ataków nieprzyjaciela, który poniósł wielkie straty. Własne kontrataki były skuteczne.

Również i na innych odcinkach frontu wschodniego zacięte walki odpierające trwają nadal.

W Afryce Północnej niemieckie samoloty bojowe skutecznie atakowały urządzenia wojskowe twierdzy Tobruk.

Trwające w ciągu dnia i nocy bombardowanie lotnisk na wyspie Malta spowodowało silne pożary i eksplozje.

Na obszarze Morza Śródziemnego w walkach powietrznych zestrzelono 8 samolotów nieprzyjacielskich, a 3 zniszczono na ziemi.

Porucznik Strelow, dowódca w pewnym zespole samolotów myśliwskich, zestrzelił w dniu wczorajszym na froncie wschodnim siedem samolotów sowieckich.

Odparcie ataku 59 czołgów sow.

BERLIN, 18. III. 1942. Operująca na jednym z odcinków frontu na wschód od Orła dywizja piechoty odparła w pierwszych dniach marca atak 59 czołgów. Przy silnym poparciu przez ogień artyleryjski i czołgowy, fala za falą uderzały nowosprowadzone sowieckie oddziały szturmowe na niemieckie pozycje piechoty, ponosząc w niemieckim ogniu straszliwie krwawe straty. Bolszewikom nie udało się w żadnym miejscu przełamać frontu niemieckiego. 3000 zabitych bolszewików naliczono przed pozycjami niemieckimi. W ręce niemieckie wpadło 5 dział i 19 karabinów maszynowych, 177 jeńców oraz liczny sprzęt zbrojny, w tym dwa ciężkie samochody pancerne.

Nowy wyrok Sądu Nadzwyczajnego

Kara za morderstwo

We środę 18 marca przedmiotem rozprawy sądu nadzwyczajnego w Wilnie była sprawa o morderstwo. Trzej mężczyźni, którzy 6 stycznia 1942 r. brali udział w zabawie tanecznej w Naujinaniskiai, niejaki Stasys Uždavinys i jego towarzysze Stasys Lankelis i Juozas Vereckas, postanowili w stanie nietrzeźwym powracając do domu zbić znanego jako zabijakę i byłego komunistę Juozasa Urbelionisa. Główny sprawca, Stasys Uždavinys miał od dawna do wyrównania porachunki z Juozasem Urbelionisem, który go ciężko pobił podczas świąt Bożego Narodzenia. Stasys Lenkelis nosił przy sobie bokser, Juozas Vereckas miał za cholewą nóż do krajania chleba i pałkę, a Stasys Uždavinys pobiegł przed napadem szybko do domu, aby uzbroić się w siekierę. Tak uzbrojeni zatrzymali trzej mężczyźni Juozasa Urbelionisa, który ze swej strony, przeczuwając co się święci, chwycił kawałek cegły. Stasys Uždavinys uderzył Juozasa Urbelionisa ogółem co najmniej trzy razy siekierą w głowę, a obydwaj inni sprawcy bili go bokserem i pałką. Skoro Urbelionis upadł bezbronny na ziemię, Stasys Uždavinys uderzył go jeszcze kilkakrotnie siekierą, aby dokończyć dzieła. Z 14 ran, jakie otrzymał Juozas Urbelionis, trzy spowodowały natychmiastową śmierć.

Wobec nieposzlakowanego dotychczas życia trzech mężczyzn i wobec potwierdzonego przez zeznania wielu świadków niezwykle obfitego rejestru grzechów zamordowanego, nie trzeba było zastosować kary śmierci. Sąd stwierdził wspólnie popełnione morderstwo w stanie nieprzytomnego opilstwa i skazał głównego sprawcę Stasysa Uždavinysa na 15, a jego pomocników każdego po 12 lat ciężkiego więzienia. Od wymiaru kary odliczono winnym po dwa miesiące aresztu śledczego.

Należy zaznaczyć, że nieprzytomne opilstwo oskarżonych, które tak fatalne wywołało skutki, spowodowało nadmierne użycie osławionego „samogonu", wódki pędzonej domowym sposobem.

Dekret ministra Rzeszy dla zajętych obszarów wschodnich

Autonomiczne zarządy krajowe na Litwie, Łotwie i w Estonii

„Rozstrzygający krok do ostatecznego zlikwidowania spadku bolszewickiego i do rozwoju gotowych do odbudowy sił na Wschodzie"

BERLIN, 18.III. „Miejscowa ludność na zajętych obszarach wschodnich wykazała w czasie walk i w czasie zajęcia kraju tyle dowodów swojej dobrej woli w kierunku współpracy, że możliwe jest danie jej daleko idącego samorządu" — mówi się w dekrecie, który minister Rzeszy Rosenberg wydał dla Komisariatu Rzeszy Kraju Wschodniego i mocą którego na nowo reguluje się zarząd w Generalnych Okręgach Litwy, Łotwy i Estonii na warunkach osobistej odpowiedzialności za współpracę każdorazowych władz krajowych.

Władze niemieckie sprawują według tego dekretu w trzech generalnych okręgach zarząd nadzorczy, podczas gdy czynności bezpośredniego zarządu należeć będą do władz autonomicznych. Niemiecka władza suwerenna i kierownictwo polityczne pozostają pod ogólnym zwierzchnictwem ministra Rzeszy dla zajętych obszarów wschodnich w rękach Komisariatu Rzeszy dla Kraju Wschodniego względnie podporządkowanych mu urzędów, Generalnych Komisarzy dla Litwy, Łotwy i Estonii, a w ostatniej instancji w ręku poszczególnych Komisarzy Okręgowych. Każdorazowy Generalny Komisarz sprawuje nadzór nad całym zarządem krajowym i jest uprawniony do wydawania zarządzeń, zmierzających do uporządkowania go. Dotyczy to w szczególności spraw zarządu gospodarczego, o ile jego bezpośrednie kierownictwo wskazane jest wymogami gospodarki wojennej planu czteroletniego.

Zarząd kraju przejmą zatem własne, to znaczy litewskie, łotewskie i estońskie organy i władze, których nominacje uskuteczniają bezpośrednio niemieckie władze cywilne, albo wyrażają na nie swą zgodę. Najwyższą władzę krajową stanowią na Litwie radcy generalni, w Łotwie generalni dyrektorowie, w Estonii dyrektorowie krajowi, z których każdorazowo pierwszy jest szefem dla spraw wewnętrznych, podczas gdy inni dzielą się na rozmaite resorty fachowe. Urzędami autonomicznego zarządu są ciała samorządowe, wydzielone z powiatu miasta, gminy i związki gminne.

Językiem urzędowym w porozumiewaniu się z władzami niemieckiego zarządu cywilnego jest język niemiecki, wewnątrz. zaś autonomicznego zarządu język niemiecki i język każdego kraju.

Przez tę nową organizację dano trzem narodom bałtyckim sposobność do współpracy przy kształtowaniu ich bytu i daleko idącą osobistą odpowiedzialność. Do zagranicy należący Okręg Generalny Białorusi nie mógł być objęty tym uregulowaniem, ponieważ wskutek długo trwającego panowania bolszewików brak tutaj warunków organizacyjnej i personalnej natury.

Po nowym ukształtowaniu spraw agrarnych dekret ten stanowi dalszy decydujący krok do ostatecznego zlikwidowania bolszewickiego dziedzictwa i do rozwinięcia gotowych do odbudowy sił na Wschodzie.

Ścisła neutralność

główną zasadą polityki tureckiej

RZYM. (DNB). Turecki minister spraw zagranicznych Saracoglu oświadczył w czasie wywiadu, udzielonego korespondentowi „Popolo di Roma" w Ankarze, że główną zasadą tureckiej polityki zagranicznej jest utrzymanie ścisłej neutralności kraju. Turcja jest gotowa bronić tej neutralności przeciwko każdemu. „Niemcy" — oświadczył Saracoglu — „są naszym starym sprzymierzeńcem i przyjacielem, z którym wiele dzieliliśmy krzywd. Po wojnie będą Niemcy i Turcja uzupełniać się w pełnowartościowy sposób".

W końcu turecki minister spraw zagranicznych wyraził oburzenie wszystkich Turków z powodu zamachu na von Papen'a i swoje zadowolenie z powodu szybkiego ujęcia sprawców.

Co do stosunków z Moskwą minister wskazał na to, że Turcja już od Atatürka utrzymuje przyjazne stosunki z Rosją, co nie narusza wewnętrznego ustroju obydwóch krajów. „Wojna niemiecko-sowiecka" — powiedział Saracoglu — „ze względu na jej oddziaływanie na Morze Czarne, gdzie już straciliśmy kilka statków handlowych, spotęgowała trudności naszego położenia, jednakowoż między Ankarą a Moskwą nic się nie zmieniło".

Bombardowanie Turcji dziełem Anglików

ANKARA, (DNB). Bliższe szczegóły o bombardowaniu przez obce lotnictwo okolic miasta Milas są dotychczas jeszcze nie znane. Ankara jest jednak skłonna do utrzymania z całą stanowczością, że pogwałcenia terytorium tureckiego dokonało lotnictwo angielskie, które przedsiębrało operacje lotnicze przeciwko wyspie włoskiej Dodekanez. Według nadesłanych w międzyczasie sprawozdań, przypuszczenie to się potwierdza. Dochodzenia w tej sprawie będą ułatwione przez znalezione bomby, które nie wybuchły i amunicję karabinów maszynowych.

SAMODZIELNE ŻYCIE W RAMACH WIELKIEJ CAŁOŚCI

BERLIN, 18 III. Po objęciu na podstawie dekretu Wodza Niemiec z dnia 17 lipca 1941 r. władzy cywilnej nad krajami wschodnimi przez Komisarza Rzeszy, rozpoczęto tam rozbudowę autonomicznych organów administracyjnych, które w porozumieniu z ministerstwem Rzeszy dla zajętych terenów wschodnich, będąc wspierane przez wojskowe i cywilne władze Rzeszy, zaczęły pracować nad odbudową własnej Ojczyzny. Współpraca pomiędzy władzami niemieckimi i krajowymi przybrała z czasem trwałe formy. Należało jednak przeczekać pewien czas, czy kierownicy tych urzędów zarządu krajowego, którzy w międzyczasie otrzymali stanowiska radców generalnych, dyrektorów generalnych i dyrektorów krajowych, wykażą również zdolność do stworzenia sprężystych władz, czy będą mogli na stałe odciążyć i pomóc urzędom niemieckim w ich z pewnością nie łatwej pracy i czy ludność nowoutworzonych okręgów generalnych z tego rodzaju administrowaniem się zgodzi.

DOWODY DOBREJ WOLI.

Czas, który upłynął od chwili powstania Zarządu Cywilnego w generalnych okręgach Litwy, Łotwy i Estonii i dokonana do tej pory praca usprawiedliwiły istnienie tych władz. Ludność trzech generalnych okręgów Estonii, Łotwy i Litwy złożyła przy tym wiele dowodów swej dobrej woli do współpracy. Minister Rzeszy dla zajętych obszarów wschodnich uznał dlatego obecnie krajowe władze autonomiczne w generalnych okręgach Litwy, Łotwy i Estonii, ażeby również i teraz nie wyprzedzać nie zakończonego jeszcze rozwoju naturalnego odbudowy krajowych władz autonomicznych, jedynie przez stawiające wytyczne dekrety z 7 marca 1942, które krajowym urzędom będą wkrótce wręczone przez Generalnych Komisarzy. Według tych wytycznych wymienione trzy okręgi generalne — pomijając małe, wywołane strukturą kraju różnice między nimi — będą zarządzane w następujący sposób:

Pod kierownictwem Komisarza Rzeszy przedstawicielami niemieckiej władzy suwerennej są generalni Komisarze w swoich okręgach generalnych. Według ich rad i wytycznych będą krajem zarządzali z możliwie dużą samodzielnością i pod osobistą odpowiedzialnością generalni radcy (Litwa), generalni dyrektorzy (Łotwa) i dyrektorzy krajowi (Estonia).

PORAZ PIERWSZY URZĘDOWE NIEMIECKIE UZNANIE.

Ci szefowie resortów otrzymują obecnie za zgodą Komisarza Rzeszy nominacje od Generalnych Komisarzy i uzyskują przez to po raz pierwszy urzędowe niemieckie uznanie. Zależnie od potrzeb poszczególnych okręgów generalnych komisarze generalni określają liczbę i zakres czynności poszczególnych resortów.. W ręku tych radców generalnych, generalnych dyrektorów i dyrektorów skupi się w przyszłości jeszcze w większym stopniu, aniżeli dotychczas scentralizowany zarząd poszczególnych okręgów generalnych. Ich kompetencje rozciągają się w ogólności na wszystkie gałęzie publicznego zarządu. Władze niemieckie widzą swoją główną pracę w czynnościach bardziej doradczych i pod tym względem powołanie ich ma całkiem specjalne rozmiary. Państwo niemieckie doprowadziło pod genialnym dowództwem Adolfa Hitlera w ciągu ubiegłych dziewięciu lat po ostatnim zniszczeniu komunizmu we własnym kraju, do bezprzykładnego podźwignięcia się z najgłębszej nędzy, do niespotykanej dotąd zwartości i siły. Uzyskane w tej pracy doświadczenia oddaje naród niemiecki przez wysłanych przez siebie przedstawicieli na tereny wschodnie chętnie do dyspozycji narodom wschodu, ażeby je przy wspólnej pracy jak najprędzej uleczyć z ran zadanych im przez bolszewików.

ZARZĄDZENIA O TREŚCI PRAWNEJ.

Radcy generalni, generalni dyrektorzy i dyrektorzy będą regulowali własnymi zarządzeniami o treści prawnej wszystkie dziedziny życia narodów w generalnych okręgach. To uprawnienie ustawodawcze świadczy przede wszystkim o tym, w jakiej mierze naród niemiecki darzy zaufaniem naród litewski łotewski i estoński oraz ich kierowników. Również wykonanie tych zarządzeń i rozporządzeń władz niemieckich należy do aparatu krajowej władzy autonomicznej, o ile w wyjątkowych wypadkach Komisarz Rzeszy, Komisarze Generalni i Komisarze Okręgowi nie oddadzą w tej mierze do dyspozycji swego silnego ramienia.

Oddanie dużej władzy krajowym władzom autonomicznym jest uwarunkowane oczywiście przez obsadzenie naczelnych stanowisk ludźmi, którzy obok wielkich fachowych umiejętności i nieskazitelnego charakteru muszą posiadać pełne zaufanie swego Generalnego Komisarza. Jakiekolwiek odchylenia są tu nie do pomyślenia.

W końcu minister Rzeszy dla zajętych terenów wschodnich przyznał również krajowe autonomiczne sądownictwo, które przy pomocy swoich organów będzie obok sądów niemieckich troszczyć się o to, by po dniach bolszewickiego terroru znów był zapewniony trwały pokój prawa. Własny budżet odda wreszcie do rąk krajowych władz autonomicznych środki finansowe potrzebne do przeprowadzenia tych zadań.

WSPÓLNY FRONT.

Kierownictwo niemieckie jest zdania, że tego rodzaju daleko idąca samodzielność pobudzi krajowe organy autonomiczne do wielkiej gorliwości. Bolszewicy stale mówili o wolności, trzymali jednak narody Związku Sowieckiego w niewolniczej zawisłości od Moskwy. Tego rodzaju niesamodzielności położy się teraz koniec, każdy naród ma w ramach wielkiej całości wieść samodzielne życie. Władze niemieckie będą tylko tam same działały, gdzie chodzi o ważne wojenne zarządzenia o specjalnym znaczeniu. Albowiem w tej morderczej walce przeciwko bolszewikom Niemcy składają w ofierze krew swoich synów. Dlatego też same muszą rozstrzygać o wszystkich środkach wojennych poza frontem. Oczekują one od wyzwolonych narodów pełnej zaufania współpracy. O ten wspólny front rozbije się bolszewizm.

(Dr. Runte, dyrektor ministerialny w Ministerstwie Rzeszy dla zajętych obszarów)

Angielskie metody kolonizacyjne

Jak „kolonizowano“ Australię?

Prezydent Stanów Zjednoczonych Abraham Lincoln nazwał kiedyś postępowanie białych z Indianami w Ameryce największą plamą na honorze Ameryki. To jednak, co czynili Anglicy w Australii i na wyspach polinezyjskich jest czymś więcej: plamą na honorze naszej cywilizacji.

Przypomnijmy jak to było.

Odkrycie Australii łączy się z nazwiskiem jednego z najwybitniejszych i najciekawszych podróżników, Jamesa Coocka, który dobił do brzegów Australii pod koniec XVIII wieku i ogłosił ją w roku 1770 za własność Wielkiej Brytanii. Dziwny to był zresztą człowiek ten James Coock. Po świecie gnała go żądza poznania dalekich ziem, nie szukał ani złota ani drogich kamieni, marzył za to o dotarciu do bieguna. Czuł on w stosunku do tubylców ziem, które odkrywał dziwną życzliwość. Chciał, by stosunki między nimi i białymi najeźdźcami układały się pomyślnie.

Ale los zrządził inaczej...

Utarło się przekonanie, że Australia była początkowo kolonią karną dla przestępców. Jest w tym jednak tylko cząstka prawdy. Czasy pierwszej emigracji australijskiej, to okres niesłychanego przewrotu w życiu gospodaczym Anglii. Straszliwa nędza szerzy się wśród rolników angielskich, jeszcze większa nędza ogarnia szerokie rzesze rzemieślników, szczególnie tkaczy, którym rozpowszechnienie się parowej maszyny przędzalniczej wytrąca z ręki pracę i chleb. Koniec w. XVIII — to największe nasilenie tej rewolucji przemysłowej, którą wywołało przede wszystkim zmechanizowanie produkcji tkackiej. W tych warunkach wzrasta niepomiernie ilość przestępców. Prawa angielskie są niesłychanie surowe i bez litości karzą biedotę wiejską i miejską, której główną zbrodnią są drobne głodowe kradzieże.

Z tych to właśnie przestępców rekrutują się pierwsi zesłańcy australijscy. Los ich w porównaniu z przestępcami, którzy pozostali w wilgotnych więzieniach angielskich jest naprawdę godny zazdrości. Mogą sobie bowiem w nowej ziemi urządzać życie zupełnie do woli. Rozpoczęli od masowego mordowania ludności tubylczej, łagodnych i niezbyt wojowniczo usposobionych mieszkańców nowego kontynentu.

Z Australii po pewnym jednak czasie do Londynu zaczynają docierać niepokojące wieści, że wśród szerokich mas wygnańców pod względem moralnym dzieje się naprawdę niedobrze. Wniesiono nawet w tej sprawie interpelację w Izbie Gmin i w rezultacie następuje obostrzenie przepisów dla zesłańców australijskich.

Mimo to życie Australii szło swoim biegiem. Przestępcy zakładali rodziny — niebawem zjawiły się białe kobiety. Wnet też okazało się, że najpopłatniejszym zajęciem w rozległych stepach australijskich jest pasterstwo, to też w niedługim czasie olbrzymie stada owiec pokryły dostępne dla białego człowieka części nowego kontynentu. Każdy żyźniejszy step, każde dobre pastwisko stało się upragnionym łupem białego człowieka. Wreszcie w r. 1834 kilku bardziej przedsiębiorczych pasterzy australijskich, przede wszystkim bracia Henty, rozbili swe namioty w tym miejscu, gdzie dzisiaj rozłożyło się największe miasto Australii Melbourne, doniedawna stolica Związku Australijskiego, licząca przeszło milion mieszkańców.

Losy kontynentu australijskiego przez całe ubiegłe 100 lat kształtowały się bardzo rozmaicie. Po latach niesłychanego rozwoju w początkach XIX wieku, przyszły lata depresji, które ustąpiły dopiero w okresie słynnej „gorączki złota“, kiedy to na kontynent australijski zwalił się znowu tłum poszukiwaczy przygód i pieniędzy. Potomkowie przestępców z XVIII wieku byli jednak bardzo niesfornymi pupilami prawa i korony angielskiej i wiecznie dążyli do wyeliminowania się z pod wpływów Londynu. Około r. 1860 wszystkie stany Australii miały już swe własne rządy, które w bardzo wielu sprawach poprostu przestały się oglądać na metropolię.

Wreszcie w r. 1901 wszystkie stany połączyły się w australijskie państwo związkowe (Commonwealth Australia). W przeciwstawieniu do obu Ameryk, gdzie ludność biała krzyżowała się w najróżniejszy sposób z tubylcami — na gruncie australijskim zachował się bardziej czysty typ Anglika niż w Wielkiej Brytanii. Są to również gorący patrioci młodej ojczyzny, ludzie, którzy zapytani o narodowość mówią, że są Australijczykami. Tę swoją australijską narodowość podkreślają zresztą na każdym kroku. Istnieje nawet anegdota, posiadająca wszelkie możliwości prawdopodobieństwa, iż każda Australijka, która udaje się w podróż po świecie ma przynajmniej na sobie złotą broszkę w kształcie jej ukochanego kontynentu.

Nic więc dziwnego, że obecnie cała prasa australijska wyraża wielkie zaniepokojenie zagrożeniem Australii przez Japończyków i nie szczędzi gorzkich słów potępienia dla sztabu i brytyjskich sfer wojskowych, za tak lekceważące traktowanie Azji Wschodniej i obrony wysp Indyj Holenderskich, będących pomostem biegnącym do Australii.

W bagnie londyńskich klubów gry

V. B. BERLIN, w marcu. „Czy rzeczywiście nie można zastosować ostrzejszych represyj przeciwko tym licznym klubom gry, które po wyśledzeniu ich przez policję same się likwidują i pod nowym płaszczykiem znowu wyłaniają się gdzie indziej? Niedawno znów wykryto dwa takie kluby; wylegitymowane przez policję osoby nazywały się: Lejbowicz, Lewi, Friedmann, Hamburger, Dakosta i Kanoos. Jednakże nie pociągnięto ich do odpowiedzialności, ograniczając się do nałożenia na nich kary pieniężnej“.

Notatka ta nie została opublikowana, jak by się wydawało czytelnikom na pierwszy rzut oka, w kronice jakiejś gazety z 1923 czy 1927 roku. Znajdujemy ją w jednym z angielskich tygodników, który w numerze z 16 stycznia 1942 r. lekko atakuje londyńskie jaskinie gry. Sprawa nabiera specjalnego posmaku ze względu na nazwiska.

Lewi, Friedmann, Hamburger — wszyscy dobrzy znajomi. W Londynie pozostali tym, czym zawsze byli — pasorzytami. Jakżeż dalekie od prawdy są te sentymentalne rozczulania się nad biednymi żydami, którzy musieli uciekać z Niemiec przed niedobrymi hitlerowcami i siedzą teraz nad wodami Tamizy, roniąc gorzkie łzy skruchy, tęskniąc za swoją ojczyzną, oraz po zrobieniu rachunku sumienia, rozpoczynają nowe życie, poświęcone uczciwej pracy. Tymczasem nic podobnego. W Londynie kontynuują swoje dawniejsze praktyki; handlują i oszukują gojów w dzień po sklepach, a w nocy po zabronionych jaskiniach gry.

Ale nie o to chodzi. Albowiem jeśli ktoś pozwala się zwabić do nocnego klubu, to nie zasługuje na nic innego, jak żeby ściągnięto z niego kamizelkę i oszukano go; w sam raz nadaje się do żydowskiego towarzystwa, które podczas wojny nie ma nic lepszego do roboty, jak tasować fałszywe karty. Ale żydzi nie ograniczają się tylko do klubów gry. Korzystają w Anglii, dumnej ze swojej plutokracji, z wpływów, jakie posiadają ich zadomowieni współwyznawcy, różni viscountowie, sirowie oraz inni wysokopostawieni rodacy, naturalnie już nie Lejbowicze, Friedmany i Hamburgery. Wdarli się do życia i handlu tam, gdzie ich szachrajstwa najbardziej zagrażają zaopatrywaniu rdzennej ludności. Skutek jest taki, że żydowscy emigranci z Europy sprowadzili na gościnną Anglię biedy, kłopoty i niebezpieczeństwa, idące wślad za czarnymi giełdami i handlem pokątnym. Różne Friedmany i Hamburgery uniemożliwili w Anglii sprawiedliwy rozdział potrzebnych do życia artykułów po możliwie stałych cenach. Kupują albo sami albo przez podstawionych ludzi wszystko, co powinno być w publicznej sprzedaży; sprzedają to potajemnie, podnosząc ceny, tak że ostatecznie przeciętny obywatel nie może nic kupić, bo nie stać go na płacenie żydom wygórowanych cen. Nie zawsze zdajemy sobie sprawę z tego, przed jakim niebezpieczeństwem ochroniło nas wykluczenie żydów, chodzących z żółtą gwiazdą, mianowicie, ochroniło naszą gospodarkę, kulturę i moralność przed „prowadzeniem wojny“ w sposób specjalnie żydowski. Nawet nienawiść nie pomogła żydom do prowadzenia wojny w inny sposób. Na niczym bowiem skończyły się próby zorganizowania „światowej armii żydowskiej“, mającej walczyć z mocarstwami Osi. Apelowanie do żydowskiego instynktu nienawiści nie odniosło skutku z powodu wrodzonego tchórzostwa żydów. Nic nie pomoże wysłanie do Anglii ze Stanów Zjedn. pyskatego rabina Abby Hillela Silvy z Clevelandu, który ma rozentuzjazmować żydów dla służby wojskowej.

Brytyjczycy, o ile już zupełnie nie upadli na głowę, prawdopodobnie będą popierali jego akcję werbowania rekrutów. Inna rzecz, że w ogóle trudno znaleść tych rekrutów. Kryją się w zakamarkach czarnych gield i różnych jaskiniach gry. Tam bowiem wojna podoba im się najlepiej. („V. B.“)

Znamienne wynurzenie brytyjskiego ministra propagandy

AMSTERDAM, (DNB). Jak informuje angielska służba informacyjna Duff Cooper wyraził się w pewnym przemówieniu, że upadek Singapoore był sukcesem dla wroga, ponieważ nie byliśmy przygotowani. „Jeżeli będziemy nadal spać“, oświadczył Duff Cooper „i pozwolimy by Rosjanie walczyli za nas, to szybko pozostaniemy odosobnieni“.

Gentlemeni bez mankietów u spodni

SZTOKHOLM. (DNB). Jak donoszą z Londynu, ogłoszono tam urzędowo, że od 1 czerwca racje odzieżowe dla ludności cywilnej zostaną zredukowane o około 25 proc. Spodziewają się, że wskutek tego ograniczenia zwolni się w przemyśle odzieżowym 50000 robotników do spełniania ważnych ze względów wojennych zadań. Celem dalszego zaoszczędzenia materiałów w przyszłości mają być skasowane męskie dwurzędowe płaszcze jak również mankiety u spodni. Zmniejszona zostanie również liczba kieszeni i guzików.

Nowe życie w Singapoore

Praca stabilizacyjna na japońskim obszarze życiowym

TOKIO, w marcu. Mieszkańcy Singapoore, to element prawie wyłącznie napływowy, nie czują się więc jak we własnej ojczyźnie. Dla takich ludzi, o ile nie byli Anglikami czy Amerykanami, zdobycie Singapoore przez Japończyków oznaczało tylko zmianę panów. Cała prasa japońska jeszcze przed zajęciem wyspy wyrażała identyczny pogląd, a mianowicie, że tamtejszą ludność najlepiej charakteryzuje japońskie określenie „szikataganai“, co odpowiada chińskiemu „maski“, lub rosyjskiemu „niczewo“. Przepowiednia prasy nie była myłną. Ludność w 4/5 chińska (pozostała część, to mozaika składająca się z Malajów, Japończyków, Filipińczyków, Arabów, Żydów i wielu innych narodowości), przyjęła szybkie wkroczenie armii japońskiej jako dar nieba, które łaskawie zaoszczędziło jej długiego oblężenia i nie naraziło na straty. Z wyjątkiem kilku Chińczyków, stanowiących tutaj forpocztę Czung Kingu, mieszkańcy przywitali Japończyków przygotowanymi w ukryciu flagami japońskimi, po czym zajęli się szybko swoimi interesami.

Japończycy zorganizowali natychmiast zarząd wojskowy, który odrazu wydał dekret o otwarciu sklepów. Nie zaistniało nic takiego, co by miało charakter opozycji lub letargu zwyciężonego narodu. Wręcz przeciwnie: dekret został przyjęty bardzo życzliwie. Realizowanie dekretu było tym łatwiejsze, że pozostali angielscy urzędnicy administracji cywilnej pomagali pod kierownictwem Japończyków przywracać życie do normalnego trybu. Woleli raczej pozostać niż pomaszerować do obozów koncentracyjnych. Zdumiewająco szybko nastąpiło przeobrażenie angielskiego „miasta lwów“ w „światło południa“. Po zajęciu Singapoore sądzono, że należałoby zracjonować rozdział artykułów żywnościowych; stwierdzenie stanu faktycznego przy pomocy tubylców dało odrazu wynik, świadczący o tym, że twierdza mogłaby się jeszcze utrzymać przez długie miesiące. Gdy ustała tylko strzelanina, ludność wiejska z rejonów na północ od cieśniny Johore zaopatrzyła rynek w jarzyny. I rzeźnia nie została w tyle. W pięć dni po zajęciu Singapoore uruchomiono koleje do Johore, Bharu i Bangkoku, co gwarantowało dostarczenie koniecznej ilości bydła. Dzięki temu tysiące sklepów i handlarzy ulicznych nie utraciło racji bytu, ani nie musiały rezygnować z zarobków. Spotykane jeszcze dziś luki w życiu handlowym dotyczą jedynie japońskich przedsiębiorstw przy centralnej ulicy, których właściciele zostali wywiezieni do Australii. Jeżeli brak jakiegoś artykułu, to tylko ryb, ponieważ rybołóstwo było przed wojną wyłącznie w rękach japońskich.

Doprowadzenie życia do normalnego stanu wymagało od zarządu stworzenia odpowiednich tylko warunków, gdyż wraz z angielskimi urzędnikami potrafiono bardzo szybko uruchomić wodociągi, elektryczność, gaz i kanalizację oraz zorganizować dozór sanitarny. O wojnie i zdobywaniu Singapoore przypominają tylko leje od granatów, zniszczone domy i leżąca wszędzie gruba czarna warstwa sadzy. Ślady te oraz słaby ruch prywatnych aut świadczą o tym, że odeszła stąd armia angielska, a na jej miejsce przyszli żołnierze japońscy. Poza tym nic więcej.

Oprócz odbudowy życia cywilnego zarząd wojskowy zabrał się intensywnie do odbudowy portu. Szkody w porcie były znacznie mniejsze niż należało się spodziewać ze względu na dokonane bombardowanie. Ufa się, że Szonan — stacja przeładunkowa gumy i cyny, nad których rynkami panuje — o wiele szybciej podniesie znów znaczenie Singapoore, aniżeli sobie tego życzą Anglicy i Amerykanie. W związku z tymi osiągnięciami rząd japoński z okazji uroczystości zwycięstwa wydał polecenie specjalnego przydziału Japończykom w ojczyźnie zelówek gumowych, opon rowerowych, piłek dla dzieci, pantofli tenisowych i innych wyrobów gumowych. Zostali powołani z kraju wybitni przedstawiciele gospodarki, polityki i administracji cywilnej w celu zorganizowania możliwie jak najszybciej dowozu surowców oraz scalenia pod każdym względem Malajów i Singapoore ze wschodnio-azjatyckim obszarem życiowym Japonii.

Trzeciego wreszcie zadania, obejmującego strategiczną rozbudowę zdobytej twierdzy, podjęła się marynarka japońska.

Wilhelm Schulze. („D. R.“).

Jak to było z chilijskim parowcem

SANTIAGO DE CHILE. (DNB). Prasa chilijska zamieszcza pod wielkimi tytułami komunikaty o stracie chilijskiego parowca „Tolten“, który został rzekomo zatopiony. Jedyny pozostały przy życiu, palacz, oświadczył, że na kilka godzin przed katastrofą zbliżył się do Toltena inny statek i wydał zarządzenie przez tubę, by zgaszono światła, tak że okręt płynął w ciemności, aż nagle nastąpiła eksplozja, która spowodowała zgubę statku. Rząd chilijski zarządził śledztwo w sprawie okoliczności i odpowiedzialności za zatopienie.

Ambasada Stanów Zjednoczonych wręczyła chilijskiemu ministerstwu spraw zagranicznych oficjalne zawiadomienie departamentu marynarki. Według tego zawiadomienia kapitan statku „Tolten“ zwrócił się do dyrekcji portu w Baltimore z prośbą o dyrektywy, jak ma zachować się w czasie podróży do Nowego Jorku tym samym oddał się pod rozkazy służby patrolowej marynarki Stanów Zjednoczonych. Kapitanowi oświadczono również, że statek winien z chwilą opuszczenia wód terytorialnych płynąć bez świateł.

Statek jednak nie zastosował się do tych wskazówek i płynął w nocy z płonącymi światłami. W końcu został zatrzymany przez łódź patrolową i otrzymał rozkaz zgaszenia świateł zgodnie z przepisami żeglugi.

Chilijskie Towarzystwo Żeglugi Compagnie Südamericana de Vapores, w którego służbie znajdował się statek, oświadczyło ze swej strony, że statki towarzystwa otrzymały wyraźną wskazówkę, by płynąć nocą z płonącymi światłami i by wywieszały neutralną banderę.

Okrucieństwa bolszewików

REWAL (DNB). „Reval Zeitung“ donosi z Narwy, że za czasów okupacji wywieźli bolszewicy z dwóch łotewskich sierocińców 146 dzieci do Związku Sowieckiego. 93 dzieci pochodzi z sierocińca w Waiwara koło Wesenberga. Podobny los spotkał drugi największy zakład wychowawczy w powiecie Wierland. Do sierocińca w Narwie wdarli się bolszewicy krótko przed wejściem Niemców. Wywieziono stamtąd do Związku Sowieckiego 53 dzieci. Podczas jednorocznego panowania swojego w Łotwie najokrutniej gospodarowali bolszewicy w powiecie ryskim. Najnowsze zestawienia stwierdzają, że w powiecie tym jest 2.305 sierót, którymi obecnie zajmuje się opieka społeczna.

„Anglicy muszą zapomnieć, że byli tu panami“

BANGKOK. Na forum hinduskiego centralnego zgromadzenia liberalny poseł Jamnabus Metha wezwał przebywających w Indiach Anglików, by zrzekli się swoich przywilejów i uprawnień oraz by zapomnieli o dawnych czasach, kiedy byli jeszcze panami. Jamnabus Metha oświadczył, że „jeśli Anglicy pragną pozostać w Indiach, to muszą tu żyć jako indyjscy a nie jako brytyjscy obywatele“.

BUENOS AIRES, (DNB). „Ze sprawą aliantów jest źle“ — stwierdza Ortiz Echague, omawiając ostatni sukces Japończyków na Morzu Południowym. Echagne nazywa bitwę koło Jawy twardą lekcją dla Anglików i Amerykanów. Lekcja ta jest dowodem powiada Echague, że na nic się nie zda wychwalanie się przymierzem, jeśli w godzinie rozstrzygającej walki brak jednolitej strategii. Ponieważ komunikat wojskowy aliantów nie podał żadnych dokładnych wiadomości o stratach przeciwnika, należy przypuszczać, że są one tylko nieznaczne. Również spodziewanej bitwy o Australię, podkreśla Echague, oczekuje się z wyraźnie małym zaufaniem. Jeśli i do tych walk tak, jak i w czasie poprzednich okazyj posiłki, z tak zwanego arsenału demokracji nadejdą zarazem i za późno i w zbyt szczupłych rozmiarach, to trzeba się przygotować na to, że w ten sposób zostanie zniszczony również ostatni wał ochronny wchodniego wybrzeża Ameryki.

AMSTERDAM, (DNB). Jak donosi angielska służba informacyjna prezydent Roosevelt oświadczył na wczorajszej konferencji prasowej, że południowo-zachodni Pacyfik, na którym główne dowództwo objął Mac Arthur, zamyka cały obszar wschodni od Singapoore.

Roosevelt jest zdania, że Mac Arthur, jako dowódca na południowo-zachodnim Pacyfiku, okaże się pożyteczniejszy, niż na Filipinach. Tam, oświadczył Roosevelt, walka trwa „oczywiście“ dalej.

Uruchomienie szybów naftowych

TOKIO (DNB). Większość szybów naftowych w zagłębiu naftowym Rimau, znajdującym się o 100 km. na zachód od Palembang, uruchomiono z powrotem po wkroczeniu wojsk japońskich 18 lutego przy pomocy japońskich oddziałów pionierskich.

TOKIO (DNB). „Tokio Asahi Schimbun“ donosi z Bandoeng, że japońskie władze wojskowe odkryły w odległości 20 kilometrów na południowy zachód od Bandoeng fabrykę gazu trującego, w której znaleziono cylindry wypełnione 50 tonami gazu musztardowego, przygotowane już do transportu. Panuje przekonanie, że jedynie szybkość japońskiej ofensywy przeszkodziła użycia gazu.

Dyskusja religijna Stalina z Watykanem

BRNO. W oficjalnym doniesieniu z Rzymu „Corriera del Ticuno" pisze, że list Stalina do Papieża Piusa XII wywołał w kołach watykańskich pewien niepokój. Wysłanie własnoręcznie przez Stalina podpisanego listu do Papieża pocztą jest tak nieprawdopodobnym wydarzeniem w dyplomacji i praktykach państwowych, że zachowana w kołach watykańskich wstrzemięźliwość posiada w pewnym stopniu swoje uzasadnienie.

Prócz listu Stalina nadeszły do Watykanu od pewnego obecnie sprzymierzonego z Rosją Sowiecką mocarstwa dalsze dokumenty sowieckie, dotyczące sytuacji religijnej w Związku Sowieckim. Cały ten materiał badany jest obecnie przez święty Synod kościołów wschodnich. Rząd sowiecki przeprowadza w przytoczonych argumentach rozróżnienie pomiędzy pojmowaniem wolności sumienia i wolności kultu. Odnośnie wolności kultu, rząd Stalina twierdzi, że z powodu procesów rozkładowych w łonie kościoła prawosławnego w Rosji i przenikania kościołów schizmatycznych rząd sowiecki był zmuszony do ingerencji. Rząd moskiewski zapewnia jednak, że uznaje w zupełności wolność sumienia. Oczywiście, wręczone Watykanowi dokumenty nic nie mówią o mordowaniu księży i duchowieństwa zakonnego, lub o zamknięciu kościołów i przeznaczeniu ich na pomieszczenie wystaw dla bezbożników.

„Australijczycy są ludźmi szorstkimi"

BANGKOK (DNB). Doniesiono tutaj, że w ostatnim tygodniu dokonano w okolicy Bombaju przestępstwa, które wywowało wśród społeczeństwa hinduskiego wielkie rozgoryczenie. 11 żołnierzy australijskich, którzy powracali z Bliskiego Wschodu do swej ojczyzny, urządziło sobie z pokładu zakotwiczonego w porcie bombajskim transportowca wycieczkę, w czasie której zauważyli oni w lesie koło Bombaju piknik hinduskiego towarzystwa filmowego. Australijczycy poczęli natychmiast napastować kobiety, członkinie towarzystwa filmowego. Kiedy towarzyszący im mężczyźni zaprotestowali przeciwko temu, wywiązała się bijatyka, w rezultacie której żołnierze australijscy przywiązali hinduskich artystów do drzew.

Następnie rzucili się na sławne hinduskie artystki filmowe Leela Chitness i Malla i dokonali na nich zbrodni przeciwko obyczajność. Dopiero wiele godzin później odkryli hinduscy wieśnacy zgwałcone artystki filmowe i związanych artystów i odwieźli ich wozem zaprzężonym w woły do szpitala w Bombaju. Tam obydwie artystki filmowe pozostają pod opieką lekarską.

Wypadek ten spowodował skargę wpływowych kupców bombajskich u brytyjskiego gubernatora. Ten polecił oznajmić delegacji przez swego adiutanta, że Indie prowadzą wojnę, i że ludność powinna raczej iść na rękę żołnierzom brytyjskim aniżeli ich drażnić „drobnymi zajściami". Australijczycy są ludźmi trochę szorstkimi, a Hindusi muszą brać pod uwagę ich... nawyczki" Poza tym gubernator zakazał, by prasa albo radio uczyniło jakąś wzmiankę o tym wypadku.

Po odezwie Bose'go

BANGKOK (DNB). Drugi manifest przywódcy narodowców Subhas Chandry Bose'go wywołał w Bangkoku bardzo duże wrażenie. Szczególnie uwagę zwraca ostrzeżenie Bose'go zwrócone do Indyj, by się nie dały wciągnąć do wojny przez Anglię oraz jego odezwa, by nie udzielano pomocy brytyjskiej gospodarce wojennej, ani przygotowaniom wojennym w Indiach.

Angielska rozgłośnia wolnych Hindusów w Bangkoku powtórzyła drugą odezwę Bose'go w rozmaitych językach hinduskich, a „Bangkok Chronicle" zamieszcza na pierwszej stronicy podobizny Subhasa Chandry Bose'go i Pandit Nehru z podpisem: „Dwaj wielcy przywódcy hinduscy, którzy wkrótce spotkają się w wolnych Indiach" Według wezwania brytyjskiego wicekróla lorda Linlithgow, o którym to wezwaniu gubernator Bengalii podaje obecnie bliższe szczegóły, wszystkie partie hinduskie winny się połączyć w „narodowym froncie wojennym".

Natomiast zagadnienie nowego ustroju Indyj ma być odłożone do czasu po zakończeniu wojny. W sferach hinduskich Bangkoku zaznaczają w związku z tą sprawą, że Anglia zrobiła jednak rachunek bez gospodarza. Naród hinduski i jego przywódcy nie dadzą się ani nastraszyć ani zwieść angielskimi obietnicami wolności odłożonymi na okres powojenny.

„Samobójcza flota"

Szczytowy punkt załgania żydowskich zbrodniarzy

SZTOKHOLM (DNB). „New York Times" znalazł całkiem nowy zwrot dla złagodzenia ciężkiego ciosu, jaki zgotowały społeczeństwu amerykańskiemu komunikaty brytyjskiej i północno - amerykańskiej admiralicji w sprawie ciężkiej klęski podczas bitwy morskiej koło Jawy. Z prawdziwie żydowską bezczelnością gazeta pisze:

„Straty sprzymierzonych w bitwie koło Jawy są wprawdzie ciężkie, nie są jednak niespodziewane. Flota azjatycka Stanów Zjednoczonych była zawsze flotą samobójczą. Nie mogła ona nigdy liczyć na zwycięstwa. Jej zadanie polegało jedynie na tym, by powstrzymywać nieprzyjaciela, by mu wyrządzić możliwie najwięcej szkód i jeśli zajdzie potrzeba, zginąć przy tym".

Widać z tego, że amerykańscy przestępcy wojenni nie ustępują w kłamstwie i przekręcaniu faktów Churchillowi i jego trabantom. W ciągu 90 dni zamierzali zmiażdżyć Japonię. Dzisiaj, dokładnie po upływie tego czasu, spadli tak nisko, że swoją flotę azjatycką, która właśnie miała służyć do zgnębienia Japonii, nazywają „flotą samobójczą bez widoków zwycięstwa". Cóż na to powie oszukany naród amerykański?

120 różojęzycznych pism na terenach wschodnich

BERLIN. (DNB). W pracach nad budową terenów wschodnich, niemieckie władze cywilne w Komisariacie Rzeszy na Kraj Wschodni, prócz założonych już pięć dzienników niemieckich w Rydze, Revlu, Kownie, Wilnie, Mińsku i Łucku, uruchomiono dalszych 120 pism w różnych językach. W rachubę wchodzą dzienniki i periodyki w językach: estońskim, łotewskim, litewskim, białoruskim, ukraińskim, rosyjsim i tatarskim.

Mimo dużych trudności, praca w dziedzinie uruchomienia prasy została już podjęta. Między innymi wydaje się na Białorusi pismo periodyczne dla uczni, które zastępuje narazie brakujące książki szkolne. W ukraińskim Komisariacie Rzeszy ukazuje się obecnie 70 pism różnojęzycznych. Większe pisma wychodzą w Kijowie, Dniepropietrowsku, Chersoniu, Równem, Krzemieńcu, Berdyczowie, Winnicy, Kirowgradzie, Kriwomrogu i Mikołajewie.

Zbiórka metali w Wilnie

W związku z akcją zbiórki metali, która to zbiórka będzie przeprowadzana aż do 31 marca 1942 r., podaje się do wiadomości następujące szczegóły:

Zbiera się następujące metale:

a) miedź, b) cyna, c) nikiel, d) ołów, e) mosiądz, f) bronz, g) nowe srebro, h) czerwony mosiądz.

Miejsca zbiórki:

1. Strasse 16 Februar (II) (ul. 16 lutego).
2. Mindaugo strasse 28 (III) (ul. Mędoga).
3. Garten strasse 4 (IV) (ul. Sodowa).
4. Grosse strasse 30 (V) (ul. Wielka).
5. Am Fluss 16 (VI) (ul. Nadrzeczna) (d. Popławska).
6. Marientor strasse 20 (VII) (Ostra Brama).
7. Raseiniai strasse 14 (VIII) (ul. Rzeczna).
8. Vytautas strasse 37 (IX) (ul. Witoldowa).
9. Kalvarien strasse 4 (X) (ul. Kalwaryjska).
10. Gedymin strasse 9 (XI) (ul. Gedymina).

Miejsca zbiórki są otwarte od 16 marca codziennie, również w niedzielę od godz. 8 do 16.

Zbiera się następujące przedmioty:

Zbiórka obejmuje wszystkie luźne albo będące częścią składową jakiejś całości przedmioty, bez których w ogóle można w jakikolwiek sposób się obejść, n. p.: popielniczki, przyciski na stół, przedmioty ozdobne, bronzy, ozdoby ścienne, dzbany i kociołki, tabliczki, naczynia do jedzenia, do picia i inne przedmioty stołowe, przedmioty gospodarstwa domowego, zwłaszcza naczynie kuchenne, klatki na ptaki i t. d. Dalej tabliczki na drzwi, obicia, listwy, klamki, rączki okienne, haki, konsole, kraty, bramy, poręcze, figury, wagi, płaskorzeźby, ozdoby, obicia ścian i drzwi. Dalej wchodzą tu w grę wszelkie jakie się znajdują monety, dachy miedziane, ozdoby ścian, obicia schodów, ciężarki mosiężne, haki wszelkiego rodzaju, grzejniki, instrumenty muzyczne, przewody naftowe z ołowiu, kotły do prania, niepotrzebny ołów z drukarni, kasy rejestracyjne i w ogóle wszelkie zbędne w gospodarstwach domowych, w przedsiębiorstwach drobnego handlu i przemysłu i w fabrykach przedmioty z wymienionych wyżej metali, względnie ich stopów.

Wszyscy zarządcy domów, tymczasowi zarządcy domów jak również wszyscy właściciele domów powinni zatroszczyć się o to, by wszystkie objęte zbiórką przedmioty metalowe zostały oddane.

Zwraca się uwagę na to, że najdrobniejsza ofiara metalu stanowi wkład do walki z bolszewizmem.

Zgodnie z rozporządzeniem o ochronie zbiórki metali narodu niemieckiego z 29. III. 40 r. śmiercią będzie karany każdy, kto bogaci się kosztem zebranego metalu, albo w inny sposób usuwa ten metal od jego przeznaczenia.

14 dzień rozprawy sądowej w Riom

VICHY. (DNB). W 14 dniu rozprawy „procesu w Riom przeciwko odpowiedzialnym za klęskę" po raz pierwszy odbyło się przesłuchanie świadków. Na posiedzeniu odbyła się ożywiona dyskusja między pierwszym świadkiem, generałem armii Bessonem a oskarżonym Daladierem. Besson, który w chwili niemieckiej ofensywy znajdował się nad Sommą, rozwodził się w całogodzinnych prawie wywodach nad umocnieniami na odcinku ardeńskim, nad zastępstwami w generalnym sztabie, jak również nad specjalnymi brakami organizacji armii i nad niedostatecznym stanem uzbrojenia. Świadek podał przy poszczególnych punktach ogromny materiał liczbowy, który miał usprawiedliwić niższość sił francuskich wobec niemieckiej siły zbrojnej. Zapytany przez prezesa sądu Caous'a, czy reorganizacja sztabu generalnego dała złe skutki, generał Besson odpowiedział, że co do tego punktu nie można wypowiedzieć ogólnie obowiązującego poglądu. Na drugie pytanie przewodniczącego, odnoszące się do braku kadr armii rezerwowych, świadek odpowiedział, że nie przedcięwzięto niczego w sprawie kadr dodatkowych.

Na ponowne wyraźne pytanie przewodniczącego, generał Besson stanowczo stwierdził, że wskutek braku materiału czołgowego zastosowanie taktyki broni czołgowej było niemożliwe. W dalszym ciągu posiedzenia, kiedy oskarżonym dano możność zwracania się z pytaniami do świadków, rozprawa przybrała dramatyczny przebieg. Zwłaszcza debata o niedostatecznym umocnieniu odcinka ardeńskiego, jaka się wywiązała między prezesem, generałem Besson'em, oskarżonym Daladier'em i jego obrońcą Ribet'em, przemieniła się w gwałtowną dyskusję, w czasie której Daladier usiłował obciążyć sztab generalny. W końcu obrońca Daladier'a, Ribet, zwrócił się jeszcze z pytaniem do świadka, czy on jako dowódca armii nie stwierdził jakiegokolwiek braku w duchowej postawie swoich oddziałów. Na to pytanie generał Besson odpowiedział przecząco.

Obywatele angielscy we Francji będą pod kontrolą władz

PARYŻ. Jak twierdzą zwykle dobrze poinformowane sfery francuskie, rząd francuski miał postanowić, by jako represję za bombardowanie Paryża przez brytyjskie lotnictwo i jako środek ostrożności przeciwko ewentualnym tego rodzaju atakom na Marokko wydać zarządzenie, by nad wszystkimi zamieszkałymi w miastach nadbrzeżnych Anglikami rozciągnąć nadzór władz wojskowych i ograniczyć swobodę ich ruchów. Zarządzenie to ma dotyczyć około 2000 brytyjskich obywateli.

Zatopienie angielskiego statku o 2000 trb.

BERLIN. (DNB). Jak podaje naczelne dowództwo sił zbrojnych, niemiecki samolot bojowy dalekiego zasięgu wyśledził wczoraj wieczorem w czasie zbrojnego lotu wywiadowczego 70 kilometrów na północny zachód od wybrzeży Portugalii płynący pod banderą brytyjską wyładowany statek handlowy. Cztery bomby w ściany parowca wyrwały duże otwory w statku. Przy odlocie niemieckiego samolotu zauważono tonięcie parowca. Chodzi tu o statek towarowy „Dargomar" o 2000 TRB.

W sprawie zbiórki metali

Obecnie na terenie Wilna i okręgu odbywa się zbiórka metali na cele walki z bolszewizmem. Przedmioty z miedzi, mosiądzu, cyny, cynku, niklu, bronzu, alpaki oraz ich stopów należy składać na punktach zbiórkowychk, które w Wilnie mieszczą się przy biurach rejonowych. Tam przedmioty te zostaną przyjęte, zamienione na łom w obecności ofiarodawcy uderzeniami młota, lub przy pomocy pilnika, a nazwisko ofiarodawcy zostanie wciągnięte na listę.

Za przedmioty nadające się do ofiarowania uważa się: popielniczki, różne bibeloty, figurki, ozdoby, naczynia, przybory do jedzenia, naczynia do gotowania, rozmaite kotły, jak również wszelkie okucia budowlane, wieszaki, monety itp. Słowem, te wszystkie przedmioty z wyżej wymienionych metali, bez których można łatwo obejść się w życiu codziennym.

W okresie późniejszym zostanie przeprowadzona zbiórka metali w mieszkaniach za pośrednictwem uczniów i studentów. Oddawanie metali jest dobrowolne.

Niebawem przeprowadzona będzie zbiórka okuć budowlanych z miedzi i mosiądzu wśród właścicieli i administratorów domów. Należy się spodziewać, że mieszkańcy Wilna wezmą liczny udział w tej zbiórce, wynik której przyjdzie z korzyścią nam wszystkim.

Trójca Halifax — Welles — Litwinow musi przyznać...

BERLIN (DNB). „Deutsche Diplomatisch - Politische Korrespondenz" omawia wyczerpująco bilans ostatnich miesięcy wojny i zatrzymuje się przy tym przede wszystkim na ostatnich wynurzeniach Halifaxa, Litwinowa i Sumnera Wellesa. Siła mocarstw sprzymierzonych w pakcie trzech — pisze gazeta — została dopiero co przedstawiona zarówno przez Wodza Niemiec jak i premiera Tojo tak przekonywująco, że trudno zaiste przeciwnikom znaleźć odpowiednie słowa do pokrzepienia swoich narodów. Podsekretarz stanu Ameryki Północnej Sumner Welles upajał się w ten sposób, że w słowach Adolfa Hitlera dostrzegł zapowiedź mającego nastąpić załamania się Niemiec. Widocznie wzrastająca krytyka dyletanckiego sposobu prowadzenia wojny przez Roosevelta skłoniła Wellesa do kontynuowania starej taktyki łudzenia fałszywymi faktami również w odniesieniu do sytuacji Niemiec, aby w ten sposób podnieść nastroje w Stanach Zjednoczonych.

Halifax nie mógł zapewne iść tą samą drogą, co Welles. Buduje on wciąż jeszcze na rezerwach amerykańskich, lecz musiał przecież przyznać, że stracono wiele. Również Litwinow musiał wyznać, że istotnej ofensywy sowieckiej tej zimy nie było. Dlatego wezwał on innych, by odciągnęli wojska niemieckie. „Deutsche Diplomatisch-politische Korrespondenz" pisze dosłownie: „Jeśli się weźmie wszystkie te wynurzenia jako całość, to okaże się, że przebija z nich wysiłek przeciwdziałania rosnącej krytyce własnej ludności". Stany Zjednoczone i Anglia starają się wysunąć na czoło swoje dotychczasowe tak zwane sukcesy.

Litwinow zażądał jednak „trugiego frontu", a mianowicie akcji w północnej i zachodniej Europie. Lecz nie jest on jedynym z aliantów, który życzy sobie takiej odciążającej ofensywy. Również australijski poseł w Waszyngtonie zażądał większej inicjatywy na Pacyfiku. Dalej Wavell'a ogarnia troska o Indie, a w końcu również van Mook i Cziang kaiszek obstawali przy wydatniejszym rzuceniu sił przez innych sprzymierzeńców.

„Korrespondenz" kończy stwierdzeniem: „W każdym razie „generał czas", na którym alianci opierali dotychczas swoje nadzieje nie jest godnym zufania sprzymierzeńcem plutokratyczno - bolszewickich imperialistów. Dalekosiężna kalkulacja podżegaczy wojennych załamała się dzisiaj o siłę nowych narodów obejmujących przewodnictwo w Europie i w Azji Wschodniej

Kontradmirał Doorman zginął w czasie bitwy

SZTOKHOLM. (DNB). Brytyjska służba prasowa donosi, że zachodzi obawa, iż dowódca floty alianckiej w bitwie morskiej koło Jawy, kontradmirał Doorman, zginął w czasie tej bitwy. — Doorman, który miał 53 lata, był ostatnio dowódcą lotnictwa morskiego Indii Holenderskich, a następnie mianowany został dowódcą eskadry floty.

BANGKOK. (DNB). Radio z Delhi donosi o wydaniu przez rząd indyjski ustawy o obronie, które to ustawy upoważniają rząd centralny i rządy prowincjonalne do zmuszenia właścicieli domów do budowy na własny koszt schronów przeciwlotniczych. Urządzenie i przeprowadzenie budowy schronów musi odpowiadać przepisom władz.

80-lecie linii kolejowej LIBAWA — ROMNY

W dniu 15 b. m. święciła 80-ciolecie swego istnienia jedna z linij kolejowych, wiodących przez Wilno, a mianowicie linia kolejowa Libawa—Romny.

Ostateczne wykończenie tej linii przypada w połowie marca 1862 r., czyli akurat 80 lat temu. Otwarciu jej towarzyszyły wielkie uroczystości, tym większe, że kolej wogóle była nowością dla wilnian. Warto bowiem przy okazji zaznaczyć, że zaledwie na 2 lata przed tym t. zn. 4 września 1860 r. została uruchomiona pierwsza linia kolejowa idąca przez Wilno: linia Warszawa—Petersburg. Pierwszy pociąg, który przyszedł z Dyneburga był owacyjnie witany przez zgromadzoną przy kamiennym moście na Rossie ludność.

Wielu, z pośród spotykających ten pociąg wilnian, widziało ową „piekielną maszynę" poraz pierwszy w życiu.

Otwarcie tunelu Ponarskiego, które miało miejsce w miesiąc później, było również niemałą uroczystością. Uczestniczył w niej sam car Aleksander II. Po jakimś czasie do istniejących głównych linii dobudowywano szereg bocznych, między inn. do Kowna. Niemałą zasługą przy regulacji i rozbudowie dróg kolejowych mają niemieckie władze okupacyjne, które w latach 1916-17 poświęcały wiele uwagi zagadnieniom transportu. (p).

Każdy powinien sam dbać o siebie

Wobec trafiających się często nieporozumień na tle wymiaru komornego za zajmowane lokale w domach znacjonalizowanych przypominamy naszym czytelnikom, że w myśl posiadanych instrukcyj administratorzy domów, o ile lokator sam nie przedstawi odpowiedniego zaświadczenia stwierdzającego wysokość zarobków, wymierzają komorne podług stawki najwyższej, tj. 36 fenigów za metr kw. Zaświadczenia o wysokości zarobków, względnie dla chwilowo niezatrudnionych dowody rejestracji w Urzędzie Społecznym należy przedstawić do dnia 15 każdego miesiąca, ponieważ po upływie tego terminu następuje wymiar komornego za miesiąc następny. W myśl instrukcyj zarządu miejskiego administratorzy uważają zaświadczenie wystawione bez terminu za ważne na 1 miesiąc, wszelkie inne za ważne w ciągu okresu na jaki zostały wystawione. Szczególną uwagę należy zwracać w wypadkach gdy zaświadczenia zostały wystawione bez podania terminu, aby uniknąć niepotrzebnych kłopotów.

Niektórzy administratorzy uprzedzają przez dozorców swych lokatorów o terminie składania zaświadczeń i w ten sposób oszczędzają swym lokatorom wielu niepotrzebnych kłopotów. Byłoby pożądane, aby ten dobry zwyczaj przejęli wszyscy administratorzy.

W wypadkach, gdy administrator nie chce poprawić błędnie, na niekorzyść lokatora wystawionego nakazu płatniczego, można się odwołać do Naczelnika Biura Mieszkaniowego przy zarządzie miejskim, przedstawiając odpowiednie zaświadczenia i prosząc o dokonanie właściwego wymiaru. (t)

Wiadomości z dnia

20 Marzec — PIĄTEK — Wincentego

Wschód słońca g. 6.25
Zachód „ „ 18.27

Zaciemniamy okna w mieszkaniach dziś: od godz. 18.50 do 6.50.

— REZULTATY ZBIÓRKI PATEFONÓW I PŁYT. Dotychczas nie zostały zebrane ostateczne dane, dotyczące zbiórki patefonów i płyt dla armii niemieckiej. Prowizoryczne wyniki przedstawiają się następująco: miasto Wilno ofiarowało dotąd 361 płyt, powiat wileński 3 patefony oraz 99 płyt. (p).

— ODDZIAŁ KASY OSZCZĘDNOŚCI W WILNIE. Na terenie okręgu generalnego na podstawie zarządzenia Komisarza Rzeszy zostały otwarte kasy oszczędnościowe. Centrala tych kas w Kownie została już otwarta dnia 17 marca r. b. W najbliższych dniach uruchomiony zostanie również oddział w Wilnie.

Kasy Oszczędności są instytucjami posiadającymi prawo specjalnej ochrony udziałów wkładców małoletnich. Za zobowiązania kasy oraz jej zdolności płatnicze odpowiadają wszystkie samorządy w okręgu działalności kasy swym majątkiem oraz siłą płatniczą wszytkich swych podatników. Kasy oszczędnościowe będą przyjmowały od wszystkich mieszkańców wkłady oszczędnościowe oraz na rachunki bieżące, wypłacając wysoki procent. Poza tym będą załatwiały inne operacje bankowe. Wkładcy otrzymają książeczki, opiewające na wkłady w markach Rzeszy, które w każdej chwili będą mogły być zrealizowane. (r).

— SKUP PUSTYCH BUTELEK TRWA. Skup pustych butelek monopolowych, zainicjowany przez Monopol Wileński daje nadspodziewanie dobre wyniki. Zakupiono już ponad 180 tys. butelek. Monopol przyjmuje także butelki t. zw. polskiego typu. Przypominamy, że za każde dostarczone do sprzedaży 10 butelek, wydaje się pozwolenie na kupno ćwierćlitrowej butelki wódki. Przedłużenia terminu skupu po dn. 31 bm. nie przewiduje się. (p)

— USTALENIE CEN NA WAPNO. Na podstawie rozporządzenia generalnego Komisarza ustalone są najwyższe, nieprzekraczalne ceny na wapno. A mianowicie kamień wapienny —4 RM, wapno palone, niegaszone —30 RM. Do wymienionych cen można jedynie dodać 10 proc. za pośrednictwo handlowe, oraz ewentualne faktyczne koszta transportu, które należy dokładnie wyszczególnić. (p).

— OPŁATA PRZY SKŁADANIU PODAŃ O ZEZWOLENIE NA KUPNO. Została wprowadzona opłata przy składaniu podań o zezwolenie na nabycie towarów przemysłowych, składanych w odpowiednich punktach zaopatrywania i przydziału. Opłata wynosi 50 fenigów od każdej deklaracji. Jedynie instytucje wojskowe są wolne od tych opłat. (p). ó

— REGULACJA ZAPOTRZEBOWANIA ROBOTNIKÓW W ROLNICTWIE. Celem zapewnienia należytej ilości rąk do pracy w rolnictwie władze wydały zarządzenie, aby wszyscy robotnicy, którzy od 1 stycznia 1937 r. do dnia 15 czerwca 1940 r. pracowali na roli, a obecnie pracują gdzieindziej zostali, w razie żądania Komisarza Okręgowego, zwolnieni przez swych pracodawców, i wrócili do pracy na roli.

Jednocześnie członkowie rodzin rolników w wieku powyżej lat 14, którzy pomagają swym rodzicom w gospodarowaniu, w wypadku gdy naczelnik powiatu, lub agronom powiatowy stwierdzi, że mają zamało pracy, mogą być kierowani do pracy na roli w tych okręgach gdzie się odczuwa brak rąk roboczych. Niezastosowanie się do takiego wezwania będzie karalne. (r).

— SKŁAD KOMITETU SAMOPOMOCY W WILNIE. Na podstawie postanowienia p. Komisarza Okręgowego, oraz Komitetu Samopomocy w Kownie zatwierdzony został skład Wileńskiego Komitetu Samopomocy. Wejdą do niego: PP. Grigas Bronis, Xice burmistrz m. Wilna (jako przewodniczący), dr. Trukanas, Gudenas, ks. Bielauskas, Mackonis, mec. Sławciłło, Baulelys. (t)

— INOWACJA DLA DOSTARCZAJĄCYCH BYDŁO. Obecnie rolnicy, którzy wykonują obowiązek dostawy zwierząt rzeźnych mogą dostarczać na rachunek tej dostawy mięso solone, lub wędzone. Mięso to na podstawie ustalonych norm będzie przeliczane na odpowiednią żywą wagę inwentarza, a rolnicy otrzymają takie kwity, jakie są wydawane za dostarczenie żywych zwierząt. Wszystkie punkty odbiorcze „Maistasa" otrzymały już odpowiednie instrukcje i cenniki, podług których będzie wypłacana należność za dostarczone mięso (r)

— KTO OTRZYMA KURCZĘTA RASOWE. Rolnicy pragnący chować rasowy drób, mają możność otrzymania z wylęgarni w Poniewieżu jednodniowych kurcząt rasowych do dalszej hodowli. Jednakże ze względu na trudności komunikacyjne kurczęta te będzie można przesyłać tylko kolejami wąskotorowymi. Możność więc otrzymania rasowego przychówku drobiu mają tylko ci rolnicy, którzy mieszkają w zasięgu tych kolei. Wylęgarnia poniewieska jest jedyną czynną wylęgarnią na naszych terenach. (r).

— SKRADZIONO MŁOCARNIĘ. We wsi Stypiszki, w gm. rzeszańskiej nieznani sprawcy skradli z obejścia Edwarda Chmielewskiego młocarnię do napędu konnego. Jak wynika z pozostawionych śladów, złodzieje przyjechali saniami i przy ich pomocy wywieźli skradzioną młocarnię. Policja wdrożyła poszukiwania. (r)

RADIO

PIĄTEK, 20 marca.

7.00 — dziennik po niemiecku, 7,15 — „echo świata", 8.00 — muzyka z płyt, 9.00 — dziennik po niemiecku, 11.30 — koncert rozrywkowy, w przerwie o 12.00 — sygnał czasu, 14.00 — dziennik po niemiecku, 14.15 — dziennik po polsku, 15.00 — krótkie wiadomości z frontu, 16.30 — dziennik po polsku, 17.00 — dziennik po niemiecku, 18.30 — reportaże, 19.00 — komunikaty frontowe, 19.45 — „nasze wojsko" pogadanka, 20.00 — dziennik po niemiecku, 20.15 — koncert wieczorny, 22.00 — dziennik po niemiecku, poczym muzyka rozrywkowa, 0.00 — dziennik po niemiecku.

Od Wydawnictwa

Komunikujemy naszym czytelnikom na prowincji, że prenumerata zamiejscowa kosztuje 2 RM. miesięcznie.

Porto za wysłanie pieniędzy do „Gońca" powinno być opłacone na miejscu.

Kto wcześnie młóci, ma podwójny dochód, inaczej pomagają mu myszy młócić. Rolnicy! Dostawiajcie Wasze kontyngenty zboża!

Ś. † P.
z Malinowskich
JANINA BOGUCKA
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zmarła 18 marca 1942 r. w wieku lat 19.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Markučių (d. Majowa) 69—1 nastąpi 21.III. b. r. o godz. 16-ej.
O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku
Mąż i Rodzina

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Drobne do 10 słów — 1 RM., następne słowo — 5 fen., 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 10 fen. za wyraz litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych — 5 fen., poszukującym pracy 50% rabatu. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 20 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.